

Od wielu lat piszę o potrzebie zwołania Okrągłego Stołu Polskiego Tenisa Stołowego.

Mam w kraju i za granicą wielki, niewykorzystany potencjał ludzki.



Polscy trenerzy i zawodnicy pracują, trenują w wielu krajach w Europie i na świecie.

Cóż za problem zaproponować 2-3 terminy takim osobom, zobaczyć na który może przyjechać największa liczba osób i zorganizować spotkanie.

Tym osobom, który wybrany termin nie pasuje zaproponować wideokonferencję lub odpowiednio wcześniej wysłać przynajmniej ankietę zawierającą odpowiednie pytania.

To samo osobom w kraju, choć tutaj powinno przyjechać więcej osób. Możliwe - oczywiście, tylko trzeba chcieć.

Jednak w dzisiejszej sytuacji nikt na to nie ma ochoty w PZTS i znajdzie 1000 powodów, by tego nie zrobić.

Podobnych zaniechań jest wiele: brak sformułowanego systemu szkolenia na piśmie, brak jakichkolwiek materiałów szkoleniowych, brak branżowego pisma, brak muzeum (a przynajmniej Izby Pamięci) polskiego tenisa stołowego, brak, brak..., brak...

Jest to choroba tej władzy i poprzednich, które myślą, że wszystko wiedzą i tylko administrują lepiej, bądź gorzej społecznymi pieniędzmi.

Zbyszek Stefański